

Intrygująca wystawa o Czesławie Miłoszu w Lublinie

# Sensacje literackie i towarzyskie

**B**ezcenne rękopisy, niedokończony wiersz, którego nikt nie znalazł, dziesiątki fotografii, i stare odbiorniki. Już tylko dla tych eksponatów warto zajrzeć na ekspozycję w Muzeum Literackim.

A jeszcze można obejrzyć podanie rektora KUL o zwiększony przydział mięsa na przyjazd Miłosza do Lublina w 1981 r. I zagadkowy fragment listu do Iwaszkiewicza, w którym znakomity poeta wyznaje swoją grzeszność i wizyty w domu publicznym.

## Zaczytany w Czechowiczu

Wystawa „Czesław Miłosz (1911—2004). Lubelskie wspomnienia” pokazuje przejmujący i wzruszający portret poety, który zakochał się w poezji Józefa Czechowicza tak, że zostawił nam przesłanie: Chronić przed czasem grób Józka w Lublinie.

Po raz pierwszy spotkali się na obrosłej legendą imprezie literackiej „Wieczór Najazdu Awangardy na Warszawę” w 1934 r. w Warszawie. Od tej pory Miłosz był częstym gościem w mieszkaniu Czechowicza przy ulicy Smulikowskiego, które stało się literacką i towarzyską przystanią dla poetów, ściągających do Warszawy. Do 1939 roku obaj pracowali w Polskim Radiu. Na wystawie zobaczycie „Podróż”, debiut poetycki Miłosza, słynną „Kołysankę” i inne wiersze dedykowane Józkowi. Do tego dużo zdjęć i - zabytkowe odbiorniki radiowe. Z prototypem współczesnego walkmana.

Wśród wielu prawdziwych skarbów jest jeden niezwykle. Przed kilkoma stroniczkami maszynopisu „My już daleko” dedykowanego Czechowiczowi wyjątkowo długo stoją ludzie.

- I się nie dziwię. Bo to jakby Miłosz oplakiwał swojego przyjaciela. Jest jeszcze jeden wzruszający wiersz Miłosza „Kawiarnia”, w którym pisze, że został przy stole sam, już nikt nie powie: Chodź na wódkę. W finale Miłosz ogląda w niebie kelnera z wirującą tacą - mówi dr **Anna Mazurek**, autorka wystawy.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI (2)

Autorką wystawy o Miłoszu jest dr **Anna Mazurek**

## Podanie o flaki

W 1981 roku, po 30 latach emigracji, Czesław Miłosz przyjechał do kraju. Pierwsze triumfalne wystąpienie poety w ojczyźnie nastąpiło właśnie w Lublinie 11 czerwca 1981 r. Na wystawie zobaczycie wiele arcyciekawych dokumentów włącznie z meldunkami ubeków i ich relacjami ze spotkaniem.

I podaniem rektora KUL ks. prof. Mieczysława A. Krąpca do wojewody lubelskiego o przydział mięsa i flaków na przyjęcie, które planował wydać z okazji przyznania poecie tytułu doctora honoris causa KUL.

Wiele kontrowersji wzbudza list Miłosza do Iwaszkiewicza, w którym poeta w rozbijającym sposób pisze o swej grzeszności i wizytach w domu publicznym.

- A cóż w tym dziwnego, że dwudziestodwuletni chłopak tam był - pyta **Ewa Łoś**, szefowa Muzeum Czechowicza.

- Pokazujemy człowieka z krwi i kości. A że ktoś się tym bulwersuje, to już jego kłopot z pruderią i purytanizmem - dodaje Mazurek.

**Waldemar Sulisz**

